

Nie ustalajmy cen kruszyw poniżej kosztów produkcji

Mówi się, że rok 2016 nie spełnił oczekiwań branży w kontekście wydobycia i produkcji kruszyw naturalnych. Dlaczego?

Niestety danych oficjalnych dotyczących wydobycia kopalin w 2016 roku jeszcze nie mamy – ukazują się one zwykle na przełomie czerwca i lipca w *Bilansie zasobów kopalin i wód podziemnych w Polsce*, który opracowuje PIG-PIB w Warszawie. Natomiast z szacunkowych informacji z kopalń wynika, że faktycznie ubiegły rok pod względem wydobycia i produkcji kruszyw był rokiem gorszym w porównaniu do 2015 roku, o czym zresztą pisałem w poprzednim wydaniu „Kruszyw” (1/2017, str. 12-17 – przyp. red.). Dla przeważającej liczby kopalń kruszyw niekorzystne było pierwsze półrocze, a również i okres letni. Koniec roku był nieco lepszy, co w efekcie przyczyniło się do poprawy bilansu produkcji i sprzedaży kruszyw. Jednak należy pamiętać, że niedobory z pierwszych 7-8 miesięcy roku nie zostały, a nawet nie mogły być, nadrobione. Spodziewam się, że w skali kraju w 2016 roku produkcja kruszyw była zbliżona do wydobycia i produkcji z 2014 roku lub nawet nieco mniejsza – chyba że czekają nas niespodzianki w statystykach, co się już zdarzało w ostatnich latach. W poszczególnych regionach kraju i rodzajach kruszyw (żwirowo-piaskowe, łamane, grube, drobne itd.) sytuacja była zresztą zróżnicowana. Produkcja kruszyw łamanych od 2012 roku utrzymuje się na poziomie ok. 64 mln ton, natomiast duże wahania zarówno w skali kraju, jak również poszczególnych województw dotyczą wydobycia i produkcji kruszyw żwirowo-piaskowych, o czym pisałem w poprzednim wydaniu kwartalnika.

Czy odwrócenia negatywnej tendencji spadku zapotrzebowania na kruszywa możemy upatrywać w funduszach unijnych przeznaczonych na budowę nowych dróg krajowych i samorządowych?

Po niezadowolającym 2016 roku wydaje się, że bieżący rok powinien być dla branży znacznie korzystniejszy. Przetargi, które w ubiegłym roku nie odbyły się, i projekty na budownictwo infrastrukturalne, które nie zostały dotąd uruchomione, powoli ruszają w tym roku.

Prof. dr hab. inż. Wiesław Kozioł w rozmowie z Marleną Machurą podsumowuje ubiegły rok w kontekście wydobycia i produkcji kruszyw naturalnych, mówi o przyczynach i skutkach wielkości zapotrzebowania na kruszywa oraz ocenia bieżącą sytuację branży.

Trwa czwarty rok obecnej transzy budżetowej Unii – jeżeli projekty te nie wystartują w tym roku, istnieje duże zagrożenie, że nie obejmie ich dofinansowanie, które kończy się w latach 2020-2022. Trzeba pamiętać, że wiele wskazuje na to, że następnego dofinansowania unijnego może już nie być albo będzie, ale dużo mniejsze.

Obecny rok będzie prawdopodobnie również trudny, bo roboty budowlane na większą skalę w nowych przetargach drogowych ruszą dopiero w przyszłym roku. To spowoduje, że znaczącego wzrostu zapotrzebowania na kruszywa należy oczekiwać dopiero w latach 2018-2020. Wtedy należy spodziewać się spiętrzenia robót drogowych i zapotrzebowania na kruszywa. Opóźnienia w ogłaszaniu i realizacji przetargów drogowych dotyczą zarówno dróg krajowych, jak i samorządowych. Jednak w tym roku i w następnych latach samorządy muszą oszczędzać środki finansowe na pokrycie kosztów reformy edukacyjnej. Na czym mogą oszczędzać? Na inwestycjach i remontach dróg, bo nie zaoszczędzą na służbie zdrowia, kulturze, bezpieczeństwie, administracji itd. Dlatego też zapotrzebowanie kruszyw na budowę i remonty dróg samorządowych będzie prawdopodobnie mniejsze od pierwotnie planowanego.

Zatem jakie jeszcze inne zjawiska gospodarcze mogą wpłynąć pozytywnie na lepszą kondycję branży kruszyw?

Poza budownictwem drogowym i kolejowym istotny wpływ na zapotrzebowanie kruszyw ma budownictwo mieszkaniowe, usługowe (biura) i przemysłowe. Obecnie szczególnie dobrze ma się budownictwo mieszkaniowe i biurowe. W ubiegłym roku wybudowano ponad 20% więcej mieszkań i również rozpoczęto więcej nowych budów.

W UE ok. 25% kruszyw zużywanych jest na budownictwo mieszkaniowe, w Polsce na razie ten wskaźnik jest mniejszy (ok. 15%), ale w przyszłości należy oczekiwać jego wzrostu. Bardzo dobrze ma się również budownictwo biurowe, szczególnie w dużych aglomeracjach powstaje dużo obiektów biurowych i wciąż jest zapotrzebowanie na nowe. W trudniejszej sytuacji jest obecnie budowa obiektów energetycznych, zwłaszcza

w zakresie OZE (m.in. zapasć budowy farm wiatraków), ale również niewiele powstaje innych obiektów energetycznych, pomimo dużych potrzeb.

Jak będzie kształtowało się zapotrzebowanie na poszczególne frakcje kruszyw naturalnych w odniesieniu do różnych gałęzi gospodarki?

Obecnie, w bardzo niepewnej sytuacji politycznej Europy i świata, przewidywanie przyszłości jest dosyć ryzykowne – dotyczy to również zapotrzebowania na kruszywa naturalne. Nieco łatwiejsza jest sprawa kruszyw łamanych, których produkcja utrzymuje się ostatnio na dość stabilnym poziomie – ok. 64 mln ton, a jeżeli uwzględnimy wydobycie i produkcję kruszyw w kopalniach innych branż (cement, wapno itd.), która to produkcja nie zawsze jest zaliczana do bilansu kruszyw łamanych, to w rzeczywistości produkcja ta wynosi ok. 70 mln ton/rok. Szacunkowe zużycie kruszyw łamanych kształtuje się następująco: budownictwo drogowe – 55-70%, budownictwo kubaturowe (betony wysokich marek i betony specjalne) – 20-25%, kolej – 10-20%. Wydaje się, że ten poziom zapotrzebowania utrzyma się, przynajmniej przez kilka lat, chociaż żwir w niektórych zastosowaniach i regionach kraju skutecznie konkuruje z kruszywami łamanymi, a krótsze drogi dostaw są ich atutem. Problemem dla kopalń kruszyw są drobne frakcje, które są odsiewane w procesie przerobczym i które są produktem trudno zbywalnym. Dlatego też wspólnie z PZPK podejmujemy próbę identyfikacji problemu i wskazania dobrych przykładów ich zagospodarowania zarówno dla kruszyw łamanych, jak i dla żwirowo-piaskowych w skali kraju i poszczególnych regionów. Niektórzy więksi producenci kruszyw inwestują w różnego typu płuczki, hydrocyklony, umożliwiające odzysk drobnych frakcji piasków. Są to inwestycje opłacalne (rentowne), ale niestety kosztowne i małe zakłady na ogół nie mają na nie środków finansowych.

Jeżeli chodzi o żwiry i piaski, to do produkcji betonu zużywa się 80-90 mln ton żwirów, mieszanek i częściowo piasków. Potrzeba stosowania coraz wyższej jakości betonów i wyrobów betonowych powoduje systematyczny wzrost zastosowania do tych celów żwirów i piasków klasyfikowanych przy malejącym udziale mieszanek i pospółek. Drobne piaski klasyfikowane i nieklasyfikowane stosowane są przede wszystkim w budownictwie drogowym do podbudów i różnych robót inżynierskich. Zapotrzebowanie na nie w dużym stopniu uzależnione jest od wielkości realizowanych inwestycji drogowych. W 2011 roku ponad 50% zużycia stanowiły drobne piaski, ale był to rekord. W najbliższych latach (do 2020 roku) w związku z realizacją większej liczby robót drogowych można przewidywać wzrost zapotrzebowania na te frakcje, co może przyczynić się do poprawy sytuacji finansowej części kopalń kruszyw.



W Polsce spotykamy się z silną rejonizacją zapotrzebowania na kruszywa. Jak bardzo to zjawisko wpływa na małych i dużych producentów kruszyw?

Rejonizacja dotyczy zarówno produkcji, jak i zapotrzebowania na kruszywa. Kruszywa łamane produkowane są przede wszystkim na południu Polski w regionach: dolnośląskim (ok. 45% z woj. opolskim), świętokrzyskim (35%) i małopolsko-śląskim (ok. 18% z woj. podkarpackim), na pozostałą część kraju przypada zatem tylko ok. 2% produkcji kruszyw łamanych. Ponad 1/3 to kopalnie o rocznej produkcji ponad 200 tys. ton/rok, a więc są to zakłady, które możemy zaliczyć do średnich i dużych – produkują one 90% kruszyw łamanych.

W kruszywach żwirowo-piaskowych regionalizacja występuje w mniejszym zakresie, gdyż eksploatowane są one we wszystkich województwach i produkcja ta jest bardzo rozproszona. Z ponad 3/4 (ok. 2000 złóż) wydobycie nie przekracza 40 tys. ton/rok, a tylko z ok. 180 złóż wydobywa się ponad 200 tys. ton/rok. Wydobycie z tych dużych i średnich kopalń stanowi jednak prawie 60% wydobycia krajowego żwirów i piasków. W zapotrzebowaniu i produkcji tych kruszyw występują bardzo duże zmiany regionalne, o czym pisałem w poprzednim wydaniu kwartalnika. Większe zakłady na ogół lepiej radzą sobie z wahaniami zapotrzebowania na kruszywa. Po pierwsze, niektóre z nich produkują w znacznej części na własne potrzeby (producenci betonów, kostek, prefabrykatów betonowych, zapraw, wykonawcy

robót budowlanych itd.). Po drugie, więksi producenci mogą sobie pozwolić na okresowe zmniejszenie sprzedaży i gromadzenie zapasów na okres koniunktury lub też eksploatując kilkanaście (lub nawet więcej) złóż w różnych lokalizacjach, mogą dostosować wydobycie z poszczególnych złóż do lokalnego zapotrzebowania, wstrzymując lub ograniczając wydobycie tam, gdzie zapotrzebowanie na kruszywa jest bardzo małe. Z danych WUG wynika, że średniorocznie ponad 10% zakładów kruszyw mających koncesje nie rozpoczyna eksploatacji lub czasowo ją wstrzymuje. W dużo gorszej sytuacji są zakłady małe, a w szczególności zły zakłady, które na rozwój produkcji zaciągnęły kredyty. Ci producenci, nie mając środków finansowych, często obniżają ceny kruszyw, co wpływa na ogólne obniżenie cen kruszyw – zjawisko to obserwujemy już od kilku lat.

Czy Pana zdaniem w przyszłości możliwe jest powtórzenie rekordowego 2011 roku w produkcji kruszyw naturalnych?

Być może, że w latach 2019-2020 produkcja kruszyw zbliży się do poziomu około 300 mln ton/rok, ale obecnie nie przewiduję już, że poziom ten utrzyma się przez kilka lat.

Jak Polska plasuje się na tle innych krajów, jeśli chodzi o produkcję kruszyw? Czy tendencje europejskie są podobne jak u nas?

Polska według danych za 2015 rok produkowała ponad 6 ton kruszyw na statystycznego mieszkańca. Jest to wskaźnik zbliżony do produkcji kruszyw w Niemczech i we Francji oraz wyższy w porównaniu do średniej produkcji kruszyw w UE (ok. 5,0 ton). Rekordzistami pod względem wielkości produkcji kruszyw na mieszkańca są Norwegia i Finlandia (ok. 16,0 t) oraz Austria (12,0 t). W Polsce większość produkowanych kruszyw stanowią żwiru i piaski (ok. 70%), zaś w UE przeważają kruszywa łamane. Zarówno w Polsce, jak i w innych krajach zapotrzebowanie na kruszywa jest zależne od kondycji gospodarki i koniunktury w budownictwie. Dotyczy to zresztą również innych materiałów budowlanych produkowanych z surowców skalnych (cement, beton, prefabrykaty budowlane itd.). W UE w okresie ostatniej recesji (2007-2010) w kilku krajach (Hiszpania, Irlandia, Portugalia, Włochy) produkcja kruszyw dramatycznie zmniejszyła się o 60-70%, duży spadek produkcji kruszyw żwirowo-piaskowych odnotowano w tym czasie również w USA (ponad 40%). W wielu krajach europejskich produkcja kruszyw utrzymuje się na stabilnym poziomie – m.in. w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Austrii, Finlandii, Szwecji – lub nawet wzrasta – w Norwegii czy Turcji. W Polsce w porównaniu do lat 2007-2008 produkcja kruszyw w latach 2015-2016 była

również wyższa o ponad 10%, do czego przyczyniły się duże środki finansowe pozyskane z UE.

Czy ma Pan jakieś recepty dla branży kruszyw? Jakie ważne działania trzeba by podjąć, żeby poprawić jej funkcjonowanie?

Ogólna sytuacja branży kruszyw wynika z dostępnej bazy zasobowej złóż, potencjału produkcyjnego i koniunktury w budownictwie. Niestety lepszych złóż na potrzeby produkcji kruszyw nie będziemy mieć, a wręcz odwrotnie – jakość złóż się pogarsza zarówno pod względem jakości kopaliny (np. w złożach jest coraz więcej drobnych frakcji), jak również trudności w ich zagospodarowaniu (uwarunkowania środowiskowe, geologiczno-górnictwo itd.). Czynniki te przyczyniają się do wzrostu kosztów produkcji, co łącznie ze wzrostem kosztów plac, energii, materiałów, opłat itd. i przy niskich cenach kruszyw wpływa na ogólnie dość trudną sytuację branży kruszyw. Dodatkowo w wielu przypadkach zdarzają się nietrafione inwestycje, np. nieodpowiedni dobór technologii wydobycia i przeróbki. Oszczędzanie środków finansowych i pośpiech w okresie przygotowania inwestycji (rozpoznanie warunków geologiczno-górnictwa, dobór technologii, projekt zagospodarowania złoża) często ma niedobre skutki produkcyjne i finansowe. Radziłbym zatem zwracać większą uwagę na tę fazę inwestowania, bo dobra technologia dla jednego złoża niekoniecznie jest odpowiednia dla innego, którego warunki geologiczne są inne.

Mówi się, że obecnie coraz trudniej jest zarobić na kruszywach...

To niestety prawda. W tej sytuacji więksi producenci poszukują dodatkowych źródeł przychodów poprzez uruchomienie produkcji bardziej uszlachetnionych, droższych frakcji kruszyw (np. piasków specjalnych) i zagospodarowania frakcji odpadowych (odzysk frakcji poniżej 2 mm). Niestety wymaga to dodatkowych inwestycji i nakładów finansowych. Jednak poprawa jakości kruszyw powinna się przyczynić również do wzrostu cen, gdyż dobry produkt musi kosztować więcej. Korzystnym kierunkiem wydaje się również poszukiwanie dodatkowych przychodów, poza sprzedażą kruszyw. Dotyczy to m.in. zagospodarowania terenów poeksploatacyjnych. Często tereny te mogą być wykorzystane do celów rekreacyjnych lub innych (ekologicznych, edukacyjnych, przemysłowych itp.), na zagospodarowanie których można uzyskać środki finansowe, lub też znajdują się nabywcy, którzy kupią je na własność. Najgorszym i niepolecanym kierunkiem jest natomiast obniżanie cen kruszyw poniżej kosztów produkcji, a niestety sytuacje takie występują już od kilku lat i powodują tzw. psucie rynku kruszyw. □